Życiorys Danuty Jabłońskiej-Frąckowiak

Urodziłam się 8.10.1925 w Warszawie jako córka Aleksandra Jabłońskiego ,fizyka,wówczas asystenta Uniwersytetu Warszawskiego ,oraz Wiktorii z Gutowskich,nauczycielki muzyki.

W 1938 roku rodzina przeniosła się do Wilna, gdyż ojciec, wówczas docent ,rozpoczął pracę na USB.W roku szkolnym 1938/39 ukończyłam I klasę w Gimnazjum im.Elizy Orzeszkowej,w roku 1939/1940 .po strajku szkolnym pozostałam poza szkołą ,w roku 1940/41 uczęszczałam do VII klasy „dziesięciolatki" z polskim językiem wykładowym. Maturę uzyskała na tajnych kompletach w roku 1944.W czasie wojny ojciec po kampanii 1939 roku był internowany wpierw na Litwie, potem w Kozielsku II ,następnie służył w Armii Andersa,a od 1942 roku wykładał na Polskim Wydziale Lekarskim w Edynburgu.W tym czasie przyczyniałam się do utrzymania rodziny wpierw sprzedając gazety,a potem pracując w kuchni dla kolejarzy i w szpitalu .W 1942 roku zostałam żołnierzem AK (szyfrantką w kancelarii Szefa sztabu Okręgu Wileńskiego AK).

Po „repatriacji" rozpoczęłam studia na kierunku Fizyka wpierw na Uniwersytecie Warszawskim, a po powrocie Ojca do Kraju na Uniwersytecie im.M.Kopernika w Toruniu. Magisterium z Fizyki Teoretycznej uzyskałam w 1950 roku ,doktorat z Fizyki Doświadczalnej w 1957r. ,a w roku 1964 habilitację. W 1950 roku wyszłam za mąż za kolegę ze studiów Mieczysława Frąckowiaka.W 1953 roku urodziła się nasza córka Maria,a w 1957 r. syn Wojciech. Po kolokwium habilitacyjnym wyjechałam jako „wizytujący badacz" na rok do Uniwersytetu Stanu Illinois (Urbana,Ill.USA)na zaproszenie prof.E.Rabinowitcha.W tym czasie nie można było zabierać na wyjazdy zagraniczne rodziny ,więc moimi dziećmi opiekował się mój mąż przy bardzo wydatnej pomocy mojej Mamy. W czasie tego roku (1964/65) poznałam wielu wybitnych amerykańskich specjalistów z mojej dziedziny badań i zwiedziłam szereg laboratoriów w USA.W tym czasie mój mąż ,który poprzednio pracował przez dwa lata w Kanadzie, habilitował się. Po moim powrocie okazało się, że istnieją poważne trudności w zatrudnieniu nas obojga na UMK. Przy pomocy szlachetnych ludzi, przede wszystkim prof.Ernesta Pishingera, udało się nam znaleźć pracę w Poznaniu: mąż na Politechnice Poznańskiej,a ja jako Kierownik Katedry Fizyki Wyższej Szkole Rolniczej(WSR).W latach 1966-71 zorganizowałam na WSR laboratorium naukowe ,wypromowałam pięciu doktorów, nawiązałam współpracę z całym szeregiem laboratoriów zagranicznych i polskich.W 1971 pomimo życzliwości władz Rektorskich i Dziekańskich znów pojawiły się trudności związane z reorganizacją nauki polskiej. Skasowano katedry zastępując je większymi instytutami. Zostałam vice-dyrektorem Instytutu Chemii,Fizyki i Matematyki,ale popadłam w konflikt z moim szefem-dyrektorem, który był politycznie bardziej „właściwy". Nie miałam szans na zwycięstwo. Mąż leżał z ciężkim zawałem w szpitalu. Salwowałam się ucieczką z WSR na PP zabierając ze sobą trzech młodych kolegów, którzy mieli otwarte przewody doktorskie .Na Politechnice znów zorganizowałam laboratorium naukowe co pozwoliło mi kontynuować badania z mojej specjalności :optyki molekularnej układów biologicznych. W 1972 r uzyskałam tytuł profesora nadzwyczajnego,a w 1978 profesora zwyczajnego. W 1974r zmarł mój mąż Mieczysław Frąckowiak.W latach 1974-1981 pełniłam obowiązki dyrektora Instytutu Fizyki PP. W czasie pracy na PP byłam kierownikiem wielu tematów badawczych krajowych i w ramach współpracy międzynarodowej (tematy RWPG oraz umowy o wymianie pracowników z Centrum Badań Fotobiofizycznych w Trois Rivieres w Kanadzie i Centrum Badań Interdyscyplinarnych w Tsukubie w Japonii).W temacie RWPG ,poświęconemu procesowi fotosyntezy zachodzącemu w roślinach i bakteriach ,zwanemu przez prof.P.Hoffmana (dawne NRD) „zieloną wyspą na czerwonym morzu" współpracowaliśmy życzliwie i zgodnie .Koledzy Węgrzy na mój widok recytowali (po polsku!):"Polak Węgier dwa bratanki...",a słynny

fotochemik z Moskwy prof.Aleksandr Abramowicz Krasnowskij pomógł nam bardzo wiele swymi mądrymi radami.
Jestem jednym z założycieli Polskiego Towarzystwa Biofizycznego (PTB), którego byłam w latach 1986-89 przewodniczącą ,a w latach 1976-79 i 1984-86 vice -przewodniczącą Zarządu Głównego . Jestem członkiem honorowym PTB.Byłam członkiem założycielem Association Internationa de Photobiologie i przewodniczącą polskiej grupy w tym towarzystwie w latach 1976-79.Jetem członkiem Toruńskiego Towarzystwa Naukowego i Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk jak również American Society for Photobiology i European Society for Photobiology..
Wypromowałam 25 doktorów,11 z moich uczniów uzyskało habilitację ,niektórzy są już profesorami. Opublikowałam przeszło dwieście prac oryginalnych i cały szereg artykułów przeglądowych i rozdziałów w monografiach. Wygłaszałam referaty na kongresach i konferencjach międzynarodowych. Przez dwie kadencje byłam członkiem Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. Uzyskałam szereg nagród indywidualnych lub dla Grupy naukowej ,którą kierowałam ,zarówno resortowych (1967,1974,1975,1977,1980,1988) jak i Polskiej Akademii Nauk (1975,1981) oraz Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (1998).Uzyskałam szereg odznaczeń :między innymi Medal Edukacji Narodowej i Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski .
Wielokrotnie wyjeżdżałam za granicę jako „wizytujący profesor" lub badacz do Kanady, USA i Japonii (łącznie ponad 5 lat).
W 1995 roku przeszłam na emeryturę, lecz nie przerwałam pracy badawczej .Jestem głównym wykonawcą w tematach badawczych Komitetu Badań Naukowych i kierownikiem tematu prowadzonego w ramach międzyrządowej współpracy polsko-japońskiej.
Mam troje wnuków :Pawełek Perz (syn Marysi) studiuje matematykę na UAM, Ania Frąckowiak (córka Wojtka) Ochronę Środowiska na PP ,a najmłodszy 8 -letni Kubuś Frąckowiak uczęszcza do II klasy.
Mam też miłego ,choć rozpuszczonego ,psa (Golden Retriever o imieniu Saga),który z niezmiennym entuzjazmem wita mnie gdy wracam do domu.

Danuta Frąc